

**Andrzej Kuliński**

(Instytut Historii

Uniwersytetu Gdańskiego)

## Emigracja zamorska Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej w wybranych tytułach prasy brytyjskiej, 1945–1949

Po zakończeniu działań wojennych w latach 1945–1949 na Wyspach Brytyjskich przebywało około 250 tys. Polaków, między innymi: żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i ich rodzin, uchodźców, dipisów<sup>1</sup>, którzy stanęli przed wyborem pomiędzy możliwością osiedlenia się w Wielkiej Brytanii, emigracją do innych państw wolnych od wpływów komunistycznych lub powrotem do Polski. Panujące wśród nich nastroje i motywacje podejmowanych decyzji można prześledzić, przykładowo, dzięki relacjom prasowym, które niezmiennie pozostają ważnym źródłem do badania opinii i problemów społecznych. Ramy czasowe niniejszego opracowania wyznaczają koniec II wojny światowej i oficjalne zakończenie działalności Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR) w Wielkiej Brytanii, do którego zadań należało umożliwienie asymilacji Polaków na Wyspach Brytyjskich, repatriacji i reemigracji do Polski lub osiedlenia się w innych państwach. To właśnie na lata 1945–1948/49 przypadło największe nasilenie ruchów repatriacyjnych polskich obywateli, a także ich dalszej emigracji do krajów pozaeuropejskich<sup>2</sup>.

Rok 1945 stanowił początek wielkich przemian gospodarczych i politycznych na całym świecie. Społeczeństwo brytyjskie w pełni zaczęło odczuwać ekonomiczne konsekwencje wojny dopiero po jej zakończeniu. Na arenie międzynarodowej Wielka Brytania nie miała już tak znaczącego głosu jak przed II wojną światową<sup>3</sup>. Nastąpił zmierzch imperium, co dla wielu Brytyjczyków było trudne

---

<sup>1</sup> Skrót z języka ang. *displaced person*.

<sup>2</sup> P. Stachura, *Towards and Beyond Malta*, [w:] *The Poles in Britain 1940–2000. From Betrayal to Assimilation*, red. *idem*, London 2004, s. 15.

<sup>3</sup> K.O. Morgan, *Britain Since 1945. The People Peace*, Oxford 2001, s. 4.

do zaakceptowania. Uwidocznili się to chociażby w procesie przekształcania się „Empire Day” w „Commonwealth Day”, zapoczątkowanym po II wojnie światowej, a sfinalizowanym w 1958 roku, kiedy to ostatecznie Brytyjczycy zaakceptowali umniejszoną pozycję Wielkiej Brytanii na arenie międzynarodowej i zmienili nazwę<sup>4</sup>. Zatrudnienie kobiet w przemyśle wojennym w czasie II wojny światowej i ich niezależność finansowa wspomogły proces emancypacji. Przemiany mentalne w społeczeństwie brytyjskim znalazły odzwierciedlenie w narastającej liczbie rozwodów, która osiągnęła swój szczyt (60 tys.) w 1947 roku<sup>5</sup>. Przekształcenie gospodarki wojennej<sup>6</sup> na pokojową pociągnęło za sobą dodatkowe zwolnienia w przemyśle. Bezrobocie wzrosło, a samych imigrantów przybyło, co było wykorzystywane przez środowiska antypolskie, takie jak Scottish National Party czy związki zawodowe, które kładły duży nacisk na kwestię zapewnienia pierwszeństwa pracy obywatelom brytyjskim względem osiedlających się imigrantów<sup>7</sup>. Do końca tegoż roku w armii brytyjskiej zdemobilizowano około 3,5 mln żołnierzy<sup>8</sup>, którzy zaczęli poszukiwania na rynku pracy.

Wielka Brytania już w czasie wojny była miejscem docelowym uchodźców zarówno z państw alianckich, jak i z samej III Rzeszy. Na Wyspach byli również internowani obywatele niemieccy oraz jeńcy wojenni. Społeczeństwo brytyjskie, mimo zwycięstwa nad Hitlerem, nie czuło się wystarczająco docenione przez społeczność międzynarodową. Wyspy borykały się z problemem wyżywienia. Między lipcem 1946 roku a czerwcem 1948 roku racjonowany był nawet chleb<sup>9</sup>. Niezadowolone w społeczeństwie rosło. Rozczarowanie sytuacją gospodarczą i polityczną w Wielkiej Brytanii zaczęło prowadzić do eskalacji procesu emigracyjnego.

<sup>4</sup> J. English, *Empire Day in Britain, 1904–1958*, „The Historical Journal” 2006, vol. 49, no. 1, s. 274.

<sup>5</sup> A. Marwick, *British Society Since 1945*, London 1982, s. 64.

<sup>6</sup> Zagadnienie specyfiki okresu II wojny światowej w brytyjskiej gospodarce opisał dokładnie K. Szlichciński, *Brytyjska gospodarka wojenna 1939–1945*, Warszawa 2002.

<sup>7</sup> Warto jednak przytoczyć dane dotyczące zatrudnienia w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1951. Okres 1939–1945 charakteryzował się praktycznie zerowym bezrobociem: B.R. Mitchel, *British Historical Statistics*, Cambridge 2011, s. 127. Było to naturalne zjawisko podczas procesu zwiększania potencjału siły roboczej w okresie wojennym, gdzie obniżono wymagany minimalny wiek uprawniający do podjęcia pracy z 16 do 14 lat; zob. K. Szlichciński, *op. cit.*, s. 66–67. W pierwszych latach powojennych bezrobocie odrobinę wzrosło i osiągnęło w szczytowym punkcie 3,1% w 1947 roku; J. Denman, P. McDonald, *Unemployment Statistics From 1881 to the Present Day*, „Labour Market Trends” 1996, 1, s. 7 (Charles Feinstein szacuje stopę bezrobocia w 1947 roku na 1,7%); B.R. Mitchel, *op. cit.*, s. 127. Oznaczało to, że samo bezrobocie po 1945 roku wzrosło nieznacznie i jako takie nie stanowiło realnego zagrożenia dla sytuacji ekonomicznej społeczności brytyjskiej, a było jedynie elementem demagogii używanej w czasie rozmów związków zawodowych i strony rządowej.

<sup>8</sup> K. Sword, *The Formation of the Polish Community in Great Britain 1939–1950*, London 1989, s. 216. W swoim artykule Rex Pope podaje, że od czasu zakończenia wojny do grudnia 1946 roku w armii brytyjskiej zdemobilizowano 4,250 mln żołnierzy; *idem*, *British Demobilization after the Second World War*, „Journal of Contemporary History” 1995, vol. 30, no. 1, s. 75.

<sup>9</sup> A. Marwick, *op. cit.*, s. 74.

Poważne zmiany na arenie międzynarodowej prowadziły do nasilenia ruchów emigracyjnych, migracyjnych i repatriacyjnych<sup>10</sup>.

W 1945 roku na terenie Wielkiej Brytanii przebywało około 95 tys. Polaków, w tym 21 tys. cywilów<sup>11</sup>. W 1946 roku do tej grupy dołączyło 100 tys. żołnierzy II Korpusu Polskiego pod dowództwem Generała Władysława Andersa, przetransportowanych z Włoch. Na skomplikowaną sytuację Polaków na Wyspach Brytyjskich wpływało wiele czynników. Najważniejsze z nich to: wypowiedzenie uznania Rządu Rzeczypospolitej Polskiej przez państwa zachodnie<sup>12</sup>, utrudnianie przez TRJN powrotu do ojczyzny żołnierzy PSZ na Zachodzie<sup>13</sup>, problemy z bezrobociem w Wielkiej Brytanii, w związku ze zmianami zachodzącymi w gospodarce<sup>14</sup>.

Utworzenie w 1946 roku<sup>15</sup> Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia pozwoliło na częściowe rozładowanie napięć zarówno wśród Polaków, jak i Brytyjczyków, jednak nie rozwiązało całkowicie problemu<sup>16</sup>. Zmiany w polityce i nastawieniu społecznym wobec obywateli polskich były coraz bardziej zauważalne w życiu codziennym. W prasie coraz częściej pojawiały się artykuły, które ukazywały, przykładowo, niezadowolenie mieszkańców Szkocji z pobytu Polaków w ich kraju. Przykładem może być miasteczko Leven, którego samorząd wystąpił do władz wojskowych o przeniesienie polskich żołnierzy w inny rejon<sup>17</sup>, czy wydarzenia miejscowości Irvine w nocy z 13 na 14 września 1946 roku, gdzie niemalże doszło do użycia broni palnej przez walczących Polaków i Anglików<sup>18</sup>.

<sup>10</sup> Warto jednak zauważyć, że w okresie powojennym największe ruchy migracyjne dotyczyły ludności niemieckiej. A. Bonasiewicz, *Główne kierunki i natężenie migracji 1945–1995*, [w:] *Migracje 1945–1995*, red. J. Zamojski, Warszawa 1999, s. 21–22.

<sup>11</sup> J. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009, s. 155.

<sup>12</sup> W. Rojek, *The Government of the Republic of Poland in Exile, 1945–92*, [w:] *The Poles in Britain...*, s. 33–34.

<sup>13</sup> M. Nurek, *Gorycz Zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009, s. 570–585.

<sup>14</sup> A. Marwick, *op. cit.*, s. 22–26.

<sup>15</sup> Podstawą prawną utworzenia PKPR był „*Royal Warrant*”, podpisany przez króla Jerzego VI z datą 24.06.1946, z mocą prawną zaś od 1.06.1946. J. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009, s. 85; M. Nurek, *op. cit.*, s. 432.

<sup>16</sup> J. Radomski, *op. cit.*, s. 75.

<sup>17</sup> *Nie chcą nas w Leven*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (dalej: Dz.P. i Dz.Ż.), 19 XI 1945, s. 3. Wydarzeniami z Leven zajęły się obie zainteresowane strony. Zarówno Polacy, jak i Brytyjczycy nie chcieli dopuścić do eskalacji przemocy pomiędzy autochtoniczną ludnością a polską społecznością. Instytut Polski i Muzeum im. Generała Sikorskiego, A.V.20/62, Spadochronowy Ośrodek Zapasowy Oficer Wywiadu Obronnego do Szefa Wydziału Wywiadu Obronnego I Korpusu, 24 X 1945.

<sup>18</sup> Rozruchy zaczęły się, jak zwykle to bywało, od incydentu. Na miejscowym dancingu, pełnym polskich i brytyjskich żołnierzy, polski żołnierz poprosił do tańca Szkotkę, która odmówiła. Przy narastającym napięciu społecznym pomiędzy stacjonującymi na tym terenie Polakami a miejscową ludnością, sytuacja taka była wystarczającym pretekstem do szykan ze strony brytyjskiej

Nastroje niezadowolenia, z powodu przedłużającego się pobytu żołnierzy polskich w Szkocji, najdobitniej sformułował Earl of Rosebery, przemawiając w Izbie Lordów: „Gościliśmy ich przez sześć lat i byliśmy bardzo zadowoleni, goszcząc ich tu w czasie wojny, ale teraz, kiedy chcemy nasze domy i nasze szkoły dla nas na powrót, nadszedł czas, by odeszli”<sup>19</sup>. Przemiany, jakie zaszły w życiu politycznym i społecznym, zaczęły pchać Polaków w kierunku dalszej emigracji, tym razem już międzykontynentalnej. Należy przy tym pamiętać, że negatywne oceny polskich żołnierzy nie zdominowały brytyjskich tytułów prasowych, tak samo jak nieprzychylnie nastawienie do samych Polaków nie ogarnęło całego społeczeństwa. Pejoratywne postrzeganie obywateli polskich miało jednak miejsce częściej w okresie działań wojennych niż w latach powojennych<sup>20</sup>. Na terenie Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej i przybyciu II Korpusu przebywało około 250 tys. Polaków. Po 1945 roku w ciągu kilku najbliższych lat większość spośród nich opuściła tereny Zjednoczonego Królestwa. Od początku funkcjonowania PKPR do 5 lutego 1949 roku z Wielkiej Brytanii emigrowało się do krajów innych niż Polska (łącznie: 73 państw) 31 773 Polaków (w tym 7842 do państw innych niż Polska). W okresie tym powróciło do Polski 119 066 osób (111 245 bezpośrednio z PSZ, 7821 z PKPR)<sup>21</sup>.

Na podstawie artykułów prasowych, które są odzwierciedleniem problematyki procesu emigracyjnego, można przeanalizować i odtworzyć reakcje prasy na takie zagadnienia, jak: motywy i kierunki emigracji, warunki ekonomiczne panujące w krajach docelowych, problemy związane z transportem, wymogi, jakie musieli spełniać emigranci, czy zawody preferowane przez rządy państw docelowych emigracji. Trzeba jednak pamiętać, że informacje zawarte w prasie jako takie nie powinny stanowić podstawowej wiedzy faktograficznej dotyczącej zagadnienia emigracji, a jedynie służyć jako pomoc i dopełnienie do oficjalnych źródeł statystycznych i opracowań naukowych. Liczby dotyczące procesu emigracyjnego z Wielkiej Brytanii, zawarte w artykułach prasowych, w pewien sposób pozwalają uzyskać obraz kierunków emigracji, nie są jednak liczbami bezwzględными, które obejmują całość populacji emigrantów udających się do wymienionych państw.

i przesadzonej w skutkach reakcji strony polskiej. W pierwszym momencie doszło do szarpaniny między żołnierzami, którzy natychmiast sięgnęli po noże. W wyniku bijatyki kilka osób zostało rannych, odepchnięci Brytyjczycy sięgnęli po broń maszynową, co uczynili również Polacy. Według zeznań świadków doszłoby do masakry. [...] *Poles Out of Scotland*, „The Evening Times”, 23 X 1946, s. 1; *Polish Soldiers, Irvine (Incidents)*, „Hansard”, 3 XII 1946, s. 183–184.

<sup>19</sup> *Removal of Poles from Scotland urgent*, „The Scotsman”, 17 VIII 1945, s. 4.

<sup>20</sup> Jerzy Zubrzycki stwierdził, że nasilenie się antypolskich tendencji w brytyjskiej prasie nastąpiło już w 1942 roku, *idem, Polish Immigrants in Britain. A Study of Adjustment*, Hague 1956, s. 81.

<sup>21</sup> M. Nurek, *op. cit.*, 562.

Nie można wymienić wszystkich prac podejmujących problematykę zagadnienia polskiej emigracji powojennej w Wielkiej Brytanii<sup>22</sup>. Niniejszy artykuł nie jest badaniem prasoznawczym wymienionych tytułów, lecz ma charakter analizy ich zawartości przeprowadzonej w celu prześledzenia okoliczności procesu migracyjnego Polaków z Wysp Brytyjskich. W artykule wykorzystano wyniki analizy czterech głównych dzienników ogólnokrajowych: „The Times”, gazety najdłużej wydawanej na terenie Wielkiej Brytanii<sup>23</sup>, „The Guardian”, „The Observer” oraz „The Scotsman”. Dodatkowo, jako dziennik lokalny, uwzględniono wychodzący w Glasgow „The Evening Times”<sup>24</sup>. Najważniejszym dziennikiem polskojęzycznym był „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”<sup>25</sup>. Warto przy tym wspomnieć, że informacje na temat decyzji o dalszej emigracji podejmowanych przez Polaków pozostających na Wyspach dostarczały nie tylko artykuły prasowe, wprost poruszające ten temat, ale również reklamowane w prasie publikacje i przewodniki; na przykład „The Observer” w artykule z dnia 27 czerwca 1948 roku zareklamował książkę Roya Lewisa i Artura Frazera *Shall I emigrate*<sup>26</sup>.

Wśród wielu typów źródeł służących do badań nad migracjami<sup>27</sup> prasa, jako źródło informacji i czynnik opiniotwórczy, pozwala na lepsze zrozumienie okoliczności oraz stanu wiedzy uczestników procesu migracyjnego. Publikowane w prasie informacje stanowią cenne źródło na temat możliwości emigracyjnych dostępnych dla obywateli polskich przebywających w Wielkiej

---

<sup>22</sup> Do najważniejszych prac zaliczyć można jednak książki: *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001; K. Sword, *The Formation of the Polish Community in Great Britain 1939–1950*, London 1989; M. Nurek, *Gorycz Zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009; J. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009; J. Zubrzycki, *Polish Immigrants in Britain. A Study of Adjustment*, Hague 1956; T. Ziarski-Kernberg, *The Polish Community in Scotland*, Glasgow 1990; W. Pogórski, *Emigracja walczących: wokół polsko-szkocko-angielskich powiązań kulturalnych wojennych i powojennych*, Warszawa 2011; *The Poles in Britain 1940–2000: from betrayal to assimilation*, red. P. Stachura, London 2000; P. Chojnacki, *The Making of Polish London through Everyday Life, 1956–1976*, London 2009.

<sup>23</sup> Wydawany jest nieprzerwanie od 1785 roku.

<sup>24</sup> Szkocja stanowiła ważny ośrodek polskiej emigracji. To właśnie do Szkocji kierowano jednostki wojskowe przybyłe do Wielkiej Brytanii po upadku Francji w czerwcu 1940 roku; P. Potomski, *Generał broni Stanisław Władysław Maczek, (1982–1994)*, Warszawa 2008, s. 199.

<sup>25</sup> O roli prasy nie angielskojęzycznej wśród emigrantów pisał Jerzy Zubrzycki, *The Role of the Foreign-Language Press in Migrant Integration*, „Population Studies” 1958, 12/1, s. 73–82. Naukową analizę dziennika przeprowadziła w swoich książkach Anna Chwastyk, *Londyński Dziennik Polski 1940–1943*, Kielce 2005 oraz „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1944–1989, Kielce 2008.

<sup>26</sup> *How to go*, „The Observer”, 27 VI 1948, s. 3.

<sup>27</sup> Najważniejsze i najbardziej obiektywne są oficjalne źródła urzędowe, takie jak statystyki, spisy ludności (dokonywane w Wielkiej Brytanii co 10 lat od 1811 roku, z wyjątkiem 1941 roku, ze względu na prowadzone działania wojenne), raporty czy wydawane rozporządzenia. Osobną grupę źródeł stanowią pamiętniki, dzienniki, listy, itp. oraz źródła prasowe.

Brytanii. W uwzględnionych w niniejszym artykule tytułach prasowych często zamieszczano reklamy oraz ogłoszenia dotyczące pośrednictwa emigracyjnego, pomocy w załatwieniu spraw formalnych, jak zakup biletu czy uzyskanie pozwolenia na zmianę miejsca zamieszkania.

Naturalnie głównymi miejscami docelowymi emigracji były państwa dominium brytyjskiego. Emigranci angielskojęzyczni wybierali miejsca, w których najłatwiej było im się porozumieć<sup>28</sup>. Nie bez znaczenia pozostawały również relacje z rodziną czy przyjaciółmi zamieszkującymi za granicą. Kraje docelowe emigracji polskiej to przede wszystkim: Stany Zjednoczone, Kanada, Australia z Nową Zelandią, Brazylia i Argentyna, a także Afryka Południowa. W większości z nich Polonia była już dobrze zakorzeniona, często posiadała własne struktury organizacyjne, a zatem w łatwiejszy sposób można było rozpocząć tam nowe życie. Jednak to nie Stany Zjednoczone, które do dzisiaj są największym skupiskiem Polonii na świecie, były najczęściej wymienianym w prasie państwem docelowym polskiej emigracji, a Kanada i Australia. Wynikało to z polityki imigracyjnej prowadzonej przez Stany Zjednoczone, polegającej na ograniczeniu liczby imigrantów przybywających do USA. Zmiana nastąpiła w 1948 roku, wraz z przyjęciem Displaced Persons Act i otwarciem granic dla 200 tys. imigrantów z Europy<sup>29</sup>.

W kontekście emigracji, w niemal wszystkich tytułach prasowych najczęściej wymieniana była Kanada. Pierwsze ślady polskości na terytorium obecnej Kanady wiążą się z postacią gdańszczanina, Adndre Loupa, który osiedlił się w Quebecu w latach 80. XVII wieku. Masowa emigracja rozpoczęła się jednak w II połowie XIX wieku<sup>30</sup>. W latach 1945–1955 Kanada przyjęła łącznie 80 592 Polaków<sup>31</sup>. Nie dziwi to chociażby ze względu na fakt, że pierwsza zaoferowała miejsca dla imigrantów z Polski<sup>32</sup>. Kanada jednak, tak jak każde państwo biorące udział w wojnie, miała problem z ponownym zatrudnieniem własnych zdemobilizowanych żołnierzy<sup>33</sup> i już w sierpniu 1945 roku dała tego wyraz w liście nadesłanym do Pana J. Stewarta Hendersona, w którym można przeczytać, że „otrzymał [on]

<sup>28</sup> W okresie powojennym emigracja brytyjska kierowała się, poza Stanami Zjednoczonymi, do Australii, Kanady i Afryki Południowej, R.C.O. Matthews, C.H. Feinstein, J.C. Odling-Smee, *British Economic Growth 1856–1973*, Oxford 1982, s. 50.

<sup>29</sup> D. Pienkos, *For your freedom through ours Polish American efforts on Poland's behalf, 1863–1991*, New York 1991, s. 95–98.

<sup>30</sup> A. Rzeczyńska, *Polska diaspora w Kanadzie*, [w:] *Polska...*, s. 32, 34.

<sup>31</sup> F. Hawkins, *Canada and Immigration. Public Policy and Public Concern*, Toronto 1988, s. 59.

<sup>32</sup> Trzeba wspomnieć, że polskie sieroty w czasie wojny zostały przyjęte przez Nową Zelandię, a Australia przyjęła polskich żołnierzy walczących ramię w ramię z Australijczykami pod Tobrukami. K. Sword, *op. cit.*, s. 310; J. Lencznarowicz, *Polska Diaspora w Nowej Zelandii*, [w:] *Polska Diaspora...*, s. 411–412.

<sup>33</sup> W parlamencie kanadyjskim dyskutowano nad problemami związanymi z emigracją i imigracją. Rozważane teorie zakładały zastąpienie strat wywołanych emigracją Kanadyjczyków do Stanów Zjednoczonych, imigrantami z Europy. Niepokój budził jednak fakt, że nikt nie był w stanie

list z urzędu Wysokiego Komisarza ds. Kanady tłumaczący zaistniałą sytuację emigracji. [...] Obywatele Brytyjcy są zawsze mile widziani, o ile są w dobrym stanie zdrowia i mają nieposzlakowaną opinię [...], ale w pierwszej kolejności Kanada musi zająć się setkami tysięcy Kanadyjczyków, którzy byli w armii lub pracowali dla wysiłku wojennego. Dopóki wszystkie te osoby nie zostaną ponownie zasymilowane w życiu cywilnym, niestety, nie jest możliwe określenie dokładnego charakteru i zasad powojennej polityki imigracyjnej Kanady<sup>34</sup>. Opisy kraju, jego potencjalnych możliwości oraz historii przytaczał niemal każdy z analizowanych tytułów prasowych. Przykładem może być artykuł w „The Scotsman” z 1 września 1945 roku. Znajduje się w nim informacja na temat Polonii kanadyjskiej, której liczebność szacowano na 150 tys. osób<sup>35</sup>.

Pomimo małego zaludnienia, Kanada miała jednak problem z przyjęciem większej liczby imigrantów. Trudności ekonomiczne po zakończeniu działań wojennych, z jakimi borykał się cały świat, wpłynęły również na decyzje polityczne i gospodarcze tego państwa<sup>36</sup>. Mimo to w artykule „The Scotsman” z dnia 26 listopada 1946 roku zamieszczono informację: „Jak do tej pory repatriowano do Polski około 55 tys. Polaków, pozostałe 16 800 oczekuje repatriacji (w tym 2000 pod dowództwem państw zachodnich) i 3750 wyemigrowało do innych państw, 3000 z nich do Kanady<sup>37</sup>. Jak łatwo można zauważyć, wedle informacji prasowych kłopoty z zakwaterowaniem<sup>38</sup> i ciągłym napływem obcokrajowców nie powstrzymały kontynuacji procesu emigracyjnego do Kanady. Dnia 21 lutego 1948 roku w „The Guardian” ukazał się artykuł informujący, że 4457 polskich żołnierzy wyjechało do Kanady i Argentyny<sup>39</sup>. W „The Times” z 26 czerwca 1948 roku minister James Angus MacKinnon stwierdził, że „32 492 imigrantów z ponad 30 krajów przybyło do Kanady podczas pierwszych czterech miesięcy tego roku. Około 7000 to dipisi z Europy. Prawie 15 000 przyjechało z Wysp Brytyjskich, przeprowadzono wstępne rozmowy w celu sprowadzenia następnych 10 000 z Wielkiej Brytanii drogą lotniczą jeszcze przed końcem marca. [...] około 5000 z nich to Polacy, Bałtowie i Ukraińcy [...]”<sup>40</sup>. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” niejednokrotnie poruszał temat Kanady jako państwa docelowego polskiej emigracji, cieszącego się dużą popularnością, choć tak jak i inne gazety wspominał również o problemach gospodarczych tego kraju. W artykule z 28 maja 1946 roku odnotowany

---

ocenić, ilu imigrantów tak naprawdę Kanada jest w stanie przyjąć, by nie wywołać problemów z zatrudnieniem własnych obywateli. F. Hawkins, *Canada...*, s. 83–84, 434.

<sup>34</sup> *Canada Welcomes British Emigrants*, „The Evening Times”, 21 VIII 1945, s. 4.

<sup>35</sup> *Canada's People, Racial Elements In the Dominion's life*, „The Scotsman”, 1 IX 1945, s. 7.

<sup>36</sup> *Emigracja do Kanady*, Dz.P. i Dz.Ż., 25 III 1946, s. 4.

<sup>37</sup> *Future of Poles In Britain*, „The Guardian”, 26 XI 1946, s. 8.

<sup>38</sup> *Britain to State View of Emigration*, „The Observer”, 13 IV 1947, s. 1.

<sup>39</sup> *Resettling the Poles*, „The Guardian”, 21 II 1948, s. 4.

<sup>40</sup> *Emigration to Canada*, „The Times”, 26 VI 1948, s. 3.

został przykład senatora Crerara<sup>41</sup>, który zaproponował przyjęcie 50 tys. polskich żołnierzy, przede wszystkim do pracy na roli. Dziennik jednak zauważył, że mimo znaczącej pozycji senatora, jego propozycja musiała się liczyć z dość silnym sprzeciwem<sup>42</sup>.

Kwestia imigracji w każdym państwie miała zarówno swoich przeciwników, jak i zwolenników. Kanada pomimo problemów gospodarczych zdała sobie sprawę z konieczności zwiększenia liczby ludności jako jedyne go sposobu pchnięcia kraju na drogę szybkiego rozwoju<sup>43</sup>. Widać więc, że niezależnie od przeciwności wynikających z obaw przed przyjazdem szerszych mas ludności, napływ emigrantów do Kanady trwał nieprzerwanie<sup>44</sup>.

Stany Zjednoczone, pomimo przyjęcia znacznej części dipisów z Europy, nie były najczęściej wspominanym przez prasę brytyjską państwem w kontekście migracji ludności<sup>45</sup>. Dzięki uchwaleniu przez Senat *Displaced Persons Act* w 1948 roku, USA przyjęły 220 tys. uchodźców, rozszerzając tę liczbę w 1951 roku do 341 tys. W przeciwieństwie do Australii i Nowej Zelandii, transport lotniczy powoli, lecz nieustannie się rozwijał. Mimo wysokiej ceny biletów lotniczych do Stanów Zjednoczonych i Kanady emigranci zaczęli coraz częściej korzystać z tego rodzaju usług<sup>46</sup>. Niemniej w latach 40. niepodzielnie dominował transport morski. Tu nie można nie wspomnieć polskiego liniowca Batory, pływającego wówczas na trasie Southampton–New York<sup>47</sup>. Stany Zjednoczone jako państwo, które budowało swój potencjał na ciągłym napływie emigrantów z całego świata, nie były jednak w centrum zainteresowania mediów jako docelowy kraj migracji ludności z Europy. Kwestia przyjęcia przez USA emigrantów z Polski znalazła swoje odzwierciedlenie w artykułach prasowych, jednak wydaje się być rzadko wspomniana jak na kraj, który przyjął tak wielką liczbę przybyszów.

Początkowo problem emigracji na łamach prasowych poruszany był w kontekście możliwości wyjazdu Polaków do Stanów Zjednoczonych. Przykładem

<sup>41</sup> Senator T.A. Crear był zwolennikiem powiększania populacji Kanady poprzez przyjmowanie jak największej liczby imigrantów. F. Hawkins, *Canada...*, s. 434.

<sup>42</sup> *Trudności gospodarcze Kanady*, Dz.P. i Dz.Ż., 28 V 1946, s. 2.

<sup>43</sup> *Czy Kanada przyjmie Polaków?*, *ibidem*, 21 VI 1946, s. 2.

<sup>44</sup> Przyjmuje się, że do 1952 roku Kanada przyjęła 55 tys. Polaków. A. Reczyńska, *Polska...*, s. 35. Jerzy Zubrzycki podaje, że w latach 1946–1955 do Kanady przybyło 101 403 osoby, które podawały jako miejsce urodzenia Polskę, *idem*, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries*, „International Migration Review” 1979, 13/4, s. 659.

<sup>45</sup> W latach 1939–1956 wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych 140 tys. Polaków. S. Blejwas, *Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1939–1989*, [w:] *Polska...*, s. 93.

<sup>46</sup> *Emigration by Air*, *ibidem*, 4 VIII 1947, s. 4.

<sup>47</sup> *Gdynia-America Line*, „The Guardian”, 2 IV 1947, s. 1. Ogłoszenia w „The Guardian” zamieszczane są praktycznie co tydzień. W pierwszych latach powojennych bilet lotniczy na trasie Wielka Brytania–Stany Zjednoczone kosztował 711 USD, T.A. Heppenheimer, *Turbulent Skies: the history of commercial aviation*, New York 1995, s. 117. W omawianym okresie 1 funt był warty 2,80 USD. B. Reading, *The Forward Pound 1951–1959*, „The Economic Journal” 1960, 70, 278, s. 304–305.



jest artykuł z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” z dnia 23 kwietnia 1946 roku, gdzie wspomniano debatę w Kongresie Stanów Zjednoczonych<sup>48</sup>. Były to jednak raczej dyskusje niż konkretne decyzje. Poruszone zostały również takie kwestie, jak sposób przyznawania wiz, realnych możliwości ich otrzymania, wszelkiego rodzaju formalności czy warunki życia w Ameryce<sup>49</sup>. Stany Zjednoczone wymieniane były najczęściej w związku z emigracją do Kanady, która nie zawsze była krajem docelowym emigracji, często tylko przystankiem w drodze do USA. „The Times” z 24 marca 1948 roku informuje: „Populacja Stanów Zjednoczonych wzrosła w trakcie 1947 roku o około 2 700 000, prawie pół miliona więcej niż poprzedni rekord ustanowiony w 1946 roku [...] Ostateczne liczby dotyczące imigracji nie jeszcze dostępne, ale prawdopodobnie pokazują wzrost netto o około 250 000. Całkowita populacja Stanów Zjednoczonych na początku 1948 roku to około 145 milionów, włączając w to 600 000 ludzi w siłach zbrojnych poza USA. W ten sposób od ostatniego spisu powszechnego w roku 1940 populacja USA, w okresie mniej niż ośmiu lat wzrosła o 14 milionów”<sup>50</sup>.

„The Guardian” w artykule z dnia 27 sierpnia 1947 roku *The Currency Watch at Southampton* poruszał dodatkowy problem, z jakim borykała się Wielka Brytania. Oprócz wspomnianego wcześniej niedoboru specjalistów, którzy wyemigrowali, nastąpił również odpływ gotówki, jaką emigranci zabierali ze sobą. W tym też celu zaostrzono przepisy dotyczące ilości pieniędzy, które mogli zabrać ze sobą opuszający Wielką Brytanię. Wspominany w artykule linowiec Queen Elizabeth był: „pierwszym dużym statkiem pasażerskim, który opuści Southampton i popłynie do Ameryki, a na którym będą obowiązywały pasażerów ograniczenia dotyczące ilości pieniędzy jakie mogą zabrać ze sobą”<sup>51</sup>. Większe nadzieje dla emigrantów przyniósł 1947 rok. Coraz częściej w Kongresie Stanów Zjednoczonych poruszane były sprawy emigrantów polskiego pochodzenia. Według Dz.P. i Dz.Ż. zgłaszane były również projekty zwiększenia możliwości absorpcji dipisów, aż do 400 000 w ciągu czterech lat<sup>52</sup>. Wiadomo jednak, że Senat przyjął projekt dopuszczenia 200 000 dipisów w ciągu dwóch lat<sup>53</sup> oraz że wnioski

<sup>48</sup> *Przyszłość żołnierzy polskich w Ameryce*, Dz.P. i Dz.Ż., 23 IV 1946, s. 1, 4.

<sup>49</sup> *Emigracja do Stanów Zjednoczonych*, *ibidem*, 6 VIII 1946, s. 3.

<sup>50</sup> *Growth of America*, „The Times”, 24 III 1948, s. 5. Według spisu powszechnego z 1950 roku, *Census of Population and Housing 1950*, Preliminary Counts, Washington 16 February 1951, całkowita populacja Stanów Zjednoczonych wynosiła 149 856 000 osób. Według spisu powszechnego z 1940 roku *Census of Population and Housing 1940*, vol. I, Population, 6, liczba osób zamieszkujących Stany Zjednoczone to 131 669 276 mieszkańców. Wynika więc z tego, że różnica pomiędzy 1940 a 1950 rokiem to 18 186 724 osoby.

<sup>51</sup> *The Currency Watch Southampton*, „The Guardian”, 27 VIII 1947, s. 5.

<sup>52</sup> *Plan wpuszczenia do Ameryki 400.000 D.P. wchodzi pod obrady kongresu*, Dz.P. i Dz.Ż., 22 V 1947, s. 1, 4.

<sup>53</sup> *Senat USA powiększył ze 100.000 do 200.000 liczbę DP, którzy będą dopuszczeni do St. Zjednoczonych w ciągu dwu lat*, *ibidem*, 29 V 1948, s. 1.

o dopuszczenie 18 000 polskich żołnierzy z Wielkiej Brytanii został odrzucony<sup>54</sup>. Widać więc, iż problem emigrowania Polaków do Stanów Zjednoczonych był dość często omawiany, nie zawsze jednak dyskusje te w konsekwencji stwarzały realne możliwości emigracji dla obywateli Polski.

Innym kierunkiem polskiej emigracji stały się Australia i Nowa Zelandia<sup>55</sup>. Oba kraje były już wcześniej odwiedzane przez Polaków<sup>56</sup>, choć emigracja w dosłownym tego słowa znaczeniu rozpoczęła się dopiero w II połowie XIX wieku, wraz z „gorączką złota” z lat 1852–1862 oraz powstaniem styczniowym<sup>57</sup>. Te najdalej oddalone od Europy tereny miały jednak dość znaczące miejsce w procesie kształtowania emigracji polskiej po II wojnie światowej, a to ze względu na wspomniane na początku doświadczenia wojenne nabyte w czasie walk o Tobruk<sup>58</sup> oraz przyjęcie przez Nową Zelandię polskich sierot jeszcze w czasie trwania wojny<sup>59</sup>. Ogółem Australia przyjęła około 60 tys. Polaków w okresie po 1945 roku<sup>60</sup>. Problem emigracji do tych państw wiązał się nie tylko z możliwościami adaptacyjnymi Australii i Nowej Zelandii, choć i te stwarzały pewne trudności, zwłaszcza Nowa Zelandia, która wprost oświadczyła, że miną lata, zanim będzie w stanie zagwarantować odpowiednie zakwaterowanie przyjeżdżającym<sup>61</sup>. Największy jednak problem w związku z emigracją do tych państw stanowiła odległość, jaką trzeba było pokonać, by tam dotrzeć. Nawet rozwijający się coraz szybciej transport lotniczy nie był jednak jeszcze w stanie sprostać wyzwaniom logistycznym, jakie stawiała przed nim emigracja powojenna. Jak można przeczytać w „The Scotsman” z 19 czerwca 1948 roku, koszt podróży samolotem do Kanady był duży, ale

<sup>54</sup> Wniosek o dopuszczenie 18.000 żołnierzy polskich z W. Brytanii odrzucony przez Izbę Reprezentantów nieznaną większością, *ibidem*, 14 VI 1948, s. 1. Sprawa osiedlenia 18 tys. polskich żołnierzy ciągnęła się do 1950 roku, kiedy to zezwolono im na osiedlenie się na terytorium Stanów Zjednoczonych. A. Jaroszyńska-Kirchmann, *The Exile Mission: The Polish Political Diaspora and Polish Americans, 1939–1956*, Ohio 2004, s. 112, 118.

<sup>55</sup> Warto tu przytoczyć pracę J. Lenartowicza, *Prasa i społeczność Polska w Australii 1928–1980*, Kraków 1994. Bardzo dokładnym opracowaniem, z precyzyjnym wyliczeniem poszczególnych grup imigrantów ze względu na miejsce urodzenia, dotyczącym składu narodowościowego imigrantów w Australii jest książka J. Zubrzyckiego, *Immigrants in Australia*, Melbourne 1960, s. 42.

<sup>56</sup> Do Nowej Zelandii w latach 1772–1775 dotarł poddany króla polskiego, Jan Jerzy Forster, który na pokładzie okrętu „Resolution”, dowodzonego przez Jamesa Cooka. Pierwszym znanym Polakiem, który przebywał w Australii, był Ksawer Karnicki (1791 rok); L. Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii*, Londyn 1962, s. 21.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 39–42, 74–75. W I połowie XIX wieku do Australii i Nowej Zelandii przybywają głównie podróżnicy, tacy jak Edmund Strzelecki, wsławiony między innymi odkryciem najwyższego szczytu Australii, Góry Kościuszki; *ibidem*, s. 22.

<sup>58</sup> *Wizy australijskie dla żołnierzy z Tobruku*, Dz.P. i Dz.Ż., 23 V 1946, s. 3.

<sup>59</sup> *Dzieci polskie w N. Zelandii*, *ibidem*, 15 IV 1946, s. 3.

<sup>60</sup> Pierwsi Dipisi przybyli do Australii 1948 roku, w liczbie 1995 osób; w 1949 roku przybyło ich 25 tys., a w 1950 roku – ponad 30 tys.; E.F. Kunz, *Dispalaced Persons, Calwell's New Australians*, Sydney 1988, s. 81–82.

<sup>61</sup> *Emigration Not in Near Prospect*, „The Evening Times”, 7 XI 1945, s. 3.

do Australii niemal czterokrotnie wyższy i wynosił 281 funtów<sup>62</sup>; odpowiednio, dla porównania, do Kanady – 77 funtów, do Stanów Zjednoczonych – 81 funtów, a Afryki Południowej – 167 funtów<sup>63</sup>. Jeśli chodzi o zasięg międzykontynentalny, transport lotniczy nie mógł się równać z morskim. Emigracja do Australii i Nowej Zelandii, mimo istniejących problemów natury logistycznej, trwała jednak dalej.

Problem emigracji z Wielkiej Brytanii obywateli brytyjskich był niewątpliwie poruszany jeszcze przed zakończeniem działań wojennych. Prasa informowała o rozmowach na ten temat pomiędzy rządem Wielkiej Brytanii i Australii w marcu 1945 roku<sup>64</sup>. Kiedy po wojnie Australia i Nowa Zelandia wkroczyły na drogę szybkiego rozwoju, w obu krajach zaistniało duże zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju specjalistów, ceglarzy, murarzy, tapicerów, pielęgniarki czy hydraulików<sup>65</sup>. Ich odpływ był kłopotliwy dla samej Wielkiej Brytanii. Winston Churchill niejednokrotnie poruszał problem emigracji z Wysp, namawiając Brytyjczyków do pozostania w kraju<sup>66</sup>.

Apel ze strony władz brytyjskich szybko spotykał się z dość ostrą reakcją ze strony państw zainteresowanych napływem emigrantów z Europy, którą relacjonowała brytyjska prasa. Przykładem może być artykuł w „The Guardian” z 19 sierpnia 1948 roku: „Pan Artur Calwell, australijski Minister emigracji, na dzisiejszej konferencji prasowej skrytykował apel Churchilla skierowany do przyszłych emigrantów, by pozostali w Wielkiej Brytanii i walczyli o nią. Pan Churchill, powiedział Pan Calwell, najwyraźniej woli widzieć tych ludzi żyjących w warunkach głodu zamiast dać im się przemieścić do miejsc wewnątrz Wspólnoty Narodów, gdzie mogliby prowadzić lepsze i pełniejsze życie”<sup>67</sup>. A zatem to właśnie wykwalifikowani pracownicy w pierwszej kolejności znajdowali zatrudnienie. Wyraz temu dał „Wysoki Komisarz Wielkiej Brytanii, Pan E.J. Williams, który powiedział ministrom, że w sytuacji gdy rząd brytyjski chce pomóc

<sup>62</sup> *Air Ravel for Emigrants ‘Too Expensive’*, „The Scotsman”, 19 VI 1948, s. 4. Statystycznie obywatel Wielkiej Brytanii w 1945 roku zarabiał 201,45 funta, czyli około 6451,77 funta z 2008 roku. Trzeba jednak pamiętać, że wyliczenia te dotyczyły całości Wielkiej Brytanii uśrednionych dla wszystkich mieszkańców, a przeciętne zarobki w Szkocji było 5–10% niższe niż w Anglii i Walii; A.D. Campbell, *Changes in Scottish Incomes 1924–1949*, „The Economic Journal” 1955, 65, 258, s. 225.

<sup>63</sup> *Air transport*, „The Scotsman”, 19 VI 1948, s. 1.

<sup>64</sup> *Emigration to Australia*, „The Times”, 17 III 1945, s. 3. Samo zagadnienie powojennej emigracji z Wielkiej Brytanii było omawiane, przykładowo, w trakcie prac komisji ds. osadnictwa zamorskiego. W rozmowach poruszano, między innymi, kwestie transportu oraz potencjalnych możliwości absorpcyjnych Australii i Nowej Zelandii; *UK to Australia: Report of Interdepartmental Committee on Overseas Settlement*, Public Record Office, MT73/14.

<sup>65</sup> *Emigrants Get Priority*, „The Evening Times”, 30 IX 1947, s. 7.

<sup>66</sup> Można zauważyć, że Winston Churchill nie wspominał o specjalistach polskiego pochodzenia. Trudno jednak ocenić, czy zrobił tak dlatego, że miał niechętny stosunek do kwestii pozostania obywateli polskich w Wielkiej Brytanii, czy też, mówiąc o „Brytyjczykach” jako wykwalifikowanych pracownikach, miał na myśli wszystkich specjalistów, niezależnie od narodowości, którzy byli potrzebni w przemyśle.

<sup>67</sup> *A Defence of Migration*, „The Guardian” 19 VIII 1947, s. 5.

w emigracji do Australii, to powinna ona sprawiedliwie obejmować cały przekrój społeczeństwa, a nie jedynie specjalistów z najważniejszych branż. Zaznaczył, że było więcej niż 100 000 członków Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii, którzy nie byli w stanie wrócić do Polski, a ważne było, by założyli nowe domy gdzie indziej<sup>68</sup>.

W samym „The Scotsman” w latach 1945–1948 problem migracji ludności – zarówno Polaków, jak i Brytyjczyków – do tych państw poruszany był w ponad 70 artykułach<sup>69</sup>. W „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” jest wzmianka o emigracji w artykule z 9 sierpnia 1945 roku, w którym minister Callwell zachęcał do przyjazdu na, jak to nazwał, „wyspę-kontynent”. W tej samej wypowiedzi jednak oświadczył, że Australia wprawdzie sama musi się przygotować na przyjazd imigrantów i nie może ich przyjąć, zanim nie będzie na to gotowa<sup>70</sup>. Jak informował „The Times” w 1948 roku, Australia oświadczyła, że zamierza przyjąć 70 tys. emigrantów rocznie<sup>71</sup>. Ogólny plan, jaki przyjęła, to 20 mln obywateli w ciągu dwóch pokoleń<sup>72</sup>, choć Artur Callwell podczas debaty w parlamencie australijskim założył nawet plan osiągnięcia 30 mln mieszkańców w ciągu jednego pokolenia<sup>73</sup>. Ambitne plany zwiększenia populacji ma również Nowa Zelandia<sup>74</sup>. Oba państwa są tradycyjnie miejscem docelowym emigracji brytyjskiej i to z nimi wiązano nadzieje na rozwiązanie problemów ekonomicznych i społecznych, z jakimi borykała się Wielka Brytania. Jak podaje „The Scotsman”: „Najchętniej przyjmowani imigranci to dzieci, młodzi mężczyźni i kobiety”<sup>75</sup>. Jednak Nowa Zelandia, mimo takich zapowiedzi, nie przyjęła aż tylu emigrantów. W latach 1949–1952 przybyło tam zaledwie 850 polskich dipisów oraz dodatkowo 250 polskich weteranów wraz z rodzinami<sup>76</sup>.

Chociaż kraje Ameryki Łacińskiej nie były wspomniane na łamach prasy tak często jak Kanada czy Australia, cieszyły się one zainteresowaniem wśród emigrantów. Trzeba zaznaczyć, że pierwsi Polacy w Brazylii znaleźli się już w XVII wieku, a w Argentynie – w okresie wojen napoleońskich<sup>77</sup>. „The Times”

<sup>68</sup> *Emigration to Australia*, „The Times”, 17 I 1947, s. 4.

<sup>69</sup> W okresie 1945–1951 Australia przyjęła około 60 tys. Polaków; J. Lencznarowicz, *Polska diaspora w Australii*, [w:] *Polska...*, s. 399. Jerzy Zubrzycki podaje liczbę 64 800 w latach 1945–1954, *idem*, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries: A Demographic Survey*, „International Migration Review” 1979, vol. 13, no. 4, s. 657.

<sup>70</sup> *Australijski plan imigracji*, Dz.P. i Dz.Ż., 9 VIII 1945, s. 4.

<sup>71</sup> *Settlers for Australia*, „The Times”, 26 IV 1948, s. 5.

<sup>72</sup> *British emigration to Australia*, „The Times”, 6 VII 1948, s. 3.

<sup>73</sup> E.F.Kunz, *Displaced Persons, Callwell's New Australians*, Sydney 1988, s. 12.

<sup>74</sup> *A Royal Visit*, „The Scotsman”, 6 III 1948, s. 4.

<sup>75</sup> *Australia May Aimt 20 Million Population*, „The Scotsman”, 27 I 1945, s. 4.

<sup>76</sup> J. Lencznarowicz, *op. cit.*, s. 411–412; J. Zubrzycki, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries*, „International Migration Review” 1979, vol. 13, no. 4, s. 658.

<sup>77</sup> Krzysztof Arciszewski, znany z zainteresowań związanych z życiem Indian w Brazylii, Władysław Konstanty Wituski czy Józef Zygmunt Szkop, który w Brazylii został gubernatorem posiadłości

wspominał Brazylię w kontekście emigracji tylko raz, przy okazji rozmów pomiędzy Międzynarodowym Komitetem ds. Uchodźców a rządem brazylijskim<sup>78</sup>. Poza tym Brazylia i Argentyna pojawiły się tylko w ogłoszeniach zamieszczanych przez biura pośrednictwa emigracyjnego lub wprost przez przewoźników oferujących transport do wybranych państw<sup>79</sup>. To właśnie te dwa kraje cieszyły się znacznie większym zainteresowaniem „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Już w maju 1945 roku poruszony został temat wznowienia działalności Izby Handlowej Polsko-Brazylijskiej i związanych z tym możliwości<sup>80</sup>. Emigrantów polskich zachęcała niewątpliwie informacja, że w Argentynie Polonia osiągnęła już ponad 100 tys. osób<sup>81</sup>. Nadzieję rozbudzały również takie informacje, jak wręcz gargantuiczne potrzeby rynku pracy tego państwa, obliczane na około 5 mln specjalistów: górników, techników czy pracowników rolnych<sup>82</sup> oraz łatwość w znalezieniu zatrudnienia w Brazylii<sup>83</sup>. Podobną informację podał „The Times”: „Nasz korespondent w Buenos Aires donosi, że «Ambasador nadzwyczajny» i zarazem «Minister pełnomocny» wyjadą do Europy w tym tygodniu z grupą fachowców w celu ustanowienia siedziby w Rzymie i prowadzenia selekcji imigrantów z wielu krajów. Zrozumiałe jest, że celem jego rządu jest przyjęcie w Argentynie 4 000 000 Europejczyków, początkowa emigracja ma się zacząć od 30 000 miesięcznie [...] Brazylia zadeklarowała przyjęcie 120 000 imigrantów rocznie<sup>84</sup>; Wenezuela rozważa przyjęcie 10 000 «jednostek rodzinnych», 30 000–40 000 osób<sup>85</sup>».

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” nierzadko poruszał kwestię migracji do krajów Ameryki Łacińskiej. Wspominate były nie tylko możliwości emigracji do Argentyny czy Brazylii. W artykule z dnia 13 listopada 1946 roku

---

holenderskich. W Argentynie o niepodległość walczyli Emanuel Zatocki czy Antoni Mierzwa; J. Mazurek, *Kraj a emigracja*, Warszawa 2006, s. 54, 83–86.

<sup>78</sup> *Emigration of refugees to Brazil*, „The Times”, 5 VIII 1946, s. 3.

<sup>79</sup> *Blue Star Line*, „The Guardian”, 15 IX 1948, s. 1.

<sup>80</sup> *Wznowienie działalności Izby Polsko-Brazylijskiej*, Dz.P. i Dz.Ż., 30 V 1945, s. 3.

<sup>81</sup> *Argentyna liczy się z imigracją*, Dz.P. i Dz.Ż., 5 VI 1945, s. 3. W latach 1941–1950 do Argentyny przybyło 16 784 emigrantów pochodzenia polskiego; B. Zubrzycki, *Polish Immigrants in Argentina*, „The Polish American Studies” 2012, VXIX/1, s. 87.

<sup>82</sup> *Wiadomości z Ameryki Południowej*, Dz.P. i Dz.Ż., 3 IV 1946, s. 3.

<sup>83</sup> *Emigracja do Brazylii*, Dz.P. i Dz.Ż., 16 VII 1946, s. 3.

<sup>84</sup> Brazylia jako jedna z pierwszych podpisała umowę zaproponowaną przez Organizację Narodów Zjednoczonych odnośnie do przemieszczenia uchodźców, choć jej intencje nie musiały być podyktowane tylko i wyłącznie względami humanitarnymi. Chodziło raczej o pozyskanie wszelkiego rodzaju specjalistów potrzebnych w rozwijającym się przemyśle. Również kondycja psychiczna emigrantów budziła zainteresowanie. Profesor Mauricio de Medeiros opublikował w marcu 1947 roku artykuł w którym stwierdza: „Importujemy śmieci z ruin Europy, fizycznie i psychicznie maltretowanych przez 6 lat wojny i 12 lat zbiorowego szaleństwa”, cyt. za: S.R. Bastos, M. do Rosario Rolfsen Salles, *Polish Postwar Migration to Brazil, 1945–55*, „Polish American Studies” 2012, VXIX/1, s. 61.

<sup>85</sup> *New Blood for South America*, „The Times”, 3 XII 1946, s. 5.

Prezydent Meksyku, w bardzo ciepłych słowach, zachęcał Polaków do pozostania w jego kraju<sup>86</sup>, kładąc szczególny nacisk na więzi, jakie wytworzyły się pomiędzy gospodarzami a polskimi emigrantami. To właśnie do Meksyku z terenu Związku Radzieckiego udało się sprowadzić 1500 polskich uchodźców, w większości kobiety i dzieci, z czego 264 to sieroty<sup>87</sup>. Zainteresowanie państwami Ameryki Południowej i Środkowej ze strony prasy brytyjskiej było raczej niewielkie, mimo zaangażowania tych krajów w proces przyjmowania emigrantów z Wysp Brytyjskich. Może to świadczyć o niewielkim procentowo udziale obywateli brytyjskich w procesie migracji ludności europejskiej do państw Ameryki Łacińskiej. Na podstawie analizy artykułów prasowych zauważyć więc można różnice w kierunkach emigracji ludności z Wysp Brytyjskich pomiędzy obywatelami brytyjskimi a Polakami.

Afryka nie była najczęściej wspomniana jako kierunek emigracji, choć również cieszyła się dużym zainteresowaniem. Pierwsze ślady polskości na południowym wybrzeżu Afryki pozostawił po sobie Gaspar da Gama (1455–1510), Żyd urodzony w Poznaniu<sup>88</sup>. Nasilenie się emigracji polskiej nastąpiło w XIX wieku, wraz z odkryciem złota i diamentów<sup>89</sup>. Po zakończeniu II wojny światowej Polacy, którzy przybyli do Afryki Południowej, byli głównie żołnierzami PSZ na Zachodzie. Władze państwowe nie przyznały „kwot polskich”, czyli liczby imigrantów polskiego pochodzenia, którzy mogliby się osiedlić na tym terenie, a pozwolenia wydawano indywidualnie<sup>90</sup>. Po zwycięstwie nacjonalistów w Związku Południowej Afryki w 1948 roku nastąpiły ograniczenia migracyjne, wymierzone głównie w osoby wyznania rzymskokatolickiego, co wpłynęło na zmniejszenie Diaspory Polskiej w tym kraju<sup>91</sup>. Ich liczbę w 1949 roku obliczano na 5000 osób. W „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” kwestia państw afrykańskich nieraz była poruszana. Artykuły dawały czytelnikom wyobrażenie o zapotrzebowaniu na siłę roboczą<sup>92</sup>. W artykule z 27 kwietnia 1947 roku można znaleźć informację dotyczącą potencjalnych możliwości emigracyjnych dla Polaków, choć bez konkretnych. Był to raczej opis wymagań nieformalnych dotyczących przyszłych imigrantów<sup>93</sup>. Niewątpliwą zachętą było opublikowane, między innymi w „Dzienniku

<sup>86</sup> Prezydent Meksyku zaprasza Polaków do pozostania, Dz.P. i Dz.Ż., 13 XI 1946, s. 1; K. Smolana, *Polska diaspora w Ameryce Południowej, Środkowej i Meksyku*, [w:] *Polska Diaspora...*, s. 136.

<sup>87</sup> D. Pienkos, *For your freedom through ours: Polish American efforts on Poland's behalf, 1863–1991*, New York 1991, s. 89, 102.

<sup>88</sup> A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI–XX w.*, Warszawa 1994, s. 58–60.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>90</sup> A. Żukowski, *Diaspora polska w Republice Południowej Afryki w warunkach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji świata*, Olsztyn 2008, s. 49.

<sup>91</sup> W 1951 roku, zgodnie ze spisem powszechnym, RPA zamieszkiwało 4898 osób, które jako miejsce urodzenia podawały Polskę; *ibidem*, s. 175–178.

<sup>92</sup> *Unia Połud.-Afrykańska potrzebuje imigrantów*, Dz.P. i Dz.Ż., 02 II 1946, s. 2.

<sup>93</sup> *Polskie możliwości emigracyjne w południowej Afryce*, *ibidem*, 27 IV 1946, s. 3.

Polskim i Dzienniku Żołnierza”, oświadczenie gabinetu premiera Unii, w którym to wprost zachęcał wszystkich wykwalifikowanych pracowników z terenu Europy (niezależnie od jej części) do przyjazdu na teren Unii Południowo-Afrykańskiej. W artykule tym widać wyraźną zmianę w nastawieniu Afryki Południowej do kwestii emigracji<sup>94</sup>. Jednak komitety rządowe mające na celu informowanie potencjalnych emigrantów miały być otwarte tylko na terenie Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii i Włoch<sup>95</sup>. „The Scotsman” w artykule *Emigration to Restart* z 30 października 1946 roku informował, że: „Republika Południowej Afryki wydaje się być popularna. Urzędnik rządu RPA poinformował mnie, że komitety zostały utworzone w Holandii i w Rzymie poza zwyczajowym komitetem w Londynie. Komitety te będą przeprowadzały rozmowy i selekcjonowały kandydatów do osiedlenia się w Republice Południowej Afryki. Setki aplikacji od przyszłych emigrantów, część ze Szkocji, są odbierane codziennie w Domu Południowej Afryki”<sup>96</sup>. Nawijając do emigracji na tereny Południowej Afryki, „The Scotsman” zamieścił również informację związaną z problemami, które występowały czasami przy zakupie farm w tym kraju oraz konieczności sprawdzenia stanu faktycznego i prawnego danej posesji przed jej kupnem. Ponadto jak dał temu wyraz „E.K. Scallan, jako Wysoki Komisarz i Przewodniczącym Komitetu Imigracyjnego RPA w Londynie, [...] Republika Południowej Afryki nie potrzebuje robotników rolnych. Najbardziej potrzebni jej są wykwalifikowani rzemieślnicy, w tym fachowcy budowlani i pracownicy inżynierscy”<sup>97</sup>. Jednak emigracja do Afryki Południowej nie była aż tak rozbudowana, jak do Ameryki Północnej czy Australii i Nowej Zelandii. „The Observer” z dnia 29 grudnia 1949 roku wspominał, że: „Południowa Afryka traci więcej Europejczyków poprzez emigrację niż zyskuje dzięki imigracji”<sup>98</sup>.

Zainteresowanie prasy brytyjskiej sprawami emigracji było dość znaczne. Większość tytułów poświęcała temu zagadnieniu kilka artykułów w miesiącu, a informacje w nich zawarte były miarodajne, co znajduje potwierdzenie w literaturze przedmiotu. Prasa była ważnym źródłem informacji, z jakiego korzystali potencjalni emigranci. Jednocześnie należy więc podkreślić, że proces emigracyjny był również w pewnym stopniu kształtowany przez prasę. To dzięki niej przeciętny odbiorca-emigrant mógł się zorientować, dokąd się udać. To z artykułów dowiadywał się, jakie są wymagania stawiane przez kraj docelowy, jakie trudności miał do pokonania czy nawet mógł uzyskać wstępne informacje o danym państwie, jego kulturze i historii.

Analizowane artykuły ukazywały zarówno pozytywne, jak i negatywne strony życia emigracyjnego. Oprócz perspektyw wyjazdu, możliwości znalezienia

<sup>94</sup> Południowa Afryka otwiera drzwi dla emigracji, *ibidem*, 27 VIII 1946, s. 3.

<sup>95</sup> Unia Płd.-Afrykańska zamknięta dla Polaków?, *ibidem*, 12 IX 1946, s. 2.

<sup>96</sup> *Emigration to restart*, „The Scotsman”, 30 X 1946, s. 6.

<sup>97</sup> *South African Condition*, *ibidem*, 15 IV 1947, s. 5.

<sup>98</sup> *Trek from South Africa*, „The Observer”, 29 XII 1949, s. 8.

pracy i poprawy warunków bytowych, zamieszczono również informacje dotyczące problemów z nim związanych, kłopotów z transportem, zakwaterowaniem, potrzebami rynku pracy itp. Artykuły prasowe pozwalały potencjalnemu emigrantowi na wyrobienie sobie opinii i lepsze przygotowanie do wyjazdu, a badaczom historii, z perspektywy czasu – na uzyskanie dokładniejszego obrazu dostępnych kierunków emigracji polskiej w pierwszych latach powojennych.

Prasa brytyjska, jak zostało to wykazane, poświęcała najwięcej uwagi państwom byłego dominium i tam też głównie kierowali się Polacy, dla których możliwości trwałego osiedlenia się na Wyspach skurczyły się wraz z nastaniem powojennego kryzysu. Mimo zainteresowania państwami Południowej Ameryki, takimi jak Brazylia, Argentyna i Chile, czy Afryką Południową, bezsprzecznie to Kanada i Stany Zjednoczone oraz Australia i Nowa Zelandia zdominowały uwagę omawianych tytułów prasowych. Do tych krajów z Wielkiej Brytanii wyjechała także największa liczba emigrantów pochodzenia polskiego.

Andrzej Kuliński

**Overseas Emigration of Poles Living in Great Britain after World War II  
in Selected British Newspapers, 1945–1949**

Summary

The article sketches the picture of overseas emigration of Polish people in the press in the first years after World War II based on the main English language newspapers of that time: "The Times", "The Scotsman", "The Guardian" and "The Observer". Additionally, the local newspaper, "The Evening Times" and "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", issued since 1943, were taken into consideration. Emigration was reflected in press articles, but it was also, to some extent, given its press shape. After 1945, Polish people most often emigrated to the United States, Canada, Australia and New Zealand, Brasil and Argentina, as well as South Africa. The destination countries of Polish post-war migration got a wide coverage in the press, which provided the potential emigrants with basic information. The newspapers pointed out to the the potential of a given country, its current and planned immigration policy and the problems that might be encountered by the emigrants leaving Great Britain.